

# Dorota Czernatowicz

---

## Obraz Ukraińskiej Powstańczej Armii na łamach prasy polskiej w latach 1945-1947 : społeczne i poznawcze konsekwencje propagandy prasowej

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 73-80

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Dorota Czernatowicz

## Obraz Ukraińskiej Powstańczej Armii na łamach prasy polskiej w latach 1945—1947 Społeczne i poznawcze konsekwencje propagandy prasowej\*

Dzieje stosunków polsko-ukraińskich w XX w. należą do najbardziej dramatycznych zjawisk historii obu narodów. Przez wiele lat badania nad wydarzeniami lat 1945—1947 miały na celu uzasadnienie podejmowanych przez władze polskie i sowieckie decyzji politycznych i wojskowych. Dopiero w ostatnich latach powstają prace naukowe pozbawione nacechowania emocjonalnego. W publikacjach tych kładzie się nacisk przede wszystkim na rekonstrukcję oraz analizę politycznych<sup>1</sup> i militarnych<sup>2</sup> aspektów stosunków polsko-ukraińskich. Brakuje nadal opracowań dotyczących aspektów psychospołecznych oraz źródeł i sposobów kształtowania wzajemnego wizerunku obu narodów. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie językowych środków kształtowania negatywnego stereotypu Ukraińca w prasie polskiej. Podstawę źródłową stanowi prasa polska lat 1945—1947. Kwerenda dotyczyła najważniejszych dzienników, obejmujących możliwie szerokie spektrum partii politycznych działających wówczas legalnie: „Dziennik Ludowy”, „Głos Ludu”, „Kurier Codzienny”, „Polskę Zbrojną”, „Słowo Powszechne” oraz „Zielony Sztandar”.

Obraz walk polsko-ukraińskich, taktyki i form działania UPA zarysowany w prasie polskiej był związany z rodzajem wypowiedzi. Najwięcej informacji zawierały reportaże<sup>3</sup>. Ich liczba wzrosła w drugiej połowie 1946 r.; najwięcej tekstów opublikowano podczas akcji „Wisła” (kwiecień 1947).

---

\* Artykuł stanowi skróconą wersję pracy magisterskiej napisanej w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierunkiem prof. dr. hab. Wojciecha Wrzesińskiego.

1 E. Misilo, *Polska polityka narodowościowa wobec Ukraińców 1944—1947*, w: *Polska — Polacy — mniejszości narodowe*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1992, ss. 391—412; T. A. Olszański, *Walki polsko-ukraińskie 1943—1947*, Zeszyty Historyczne, 1989, z. 90, ss. 159—199; tenże, *Akcja „Wisła”*, Dialog, 1992, nr 2, ss. 5—9; R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1990.

2 Zob. monografie A. B. Szcześniaka, W. Szoty, *Droga do nikąd. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce*, Warszawa 1973.

3 Do najważniejszych należą cykle korespondencji z 1947 r. z pola walki, np. J. Wirskiego w „Głosie Ludu” (dalej: GL) — *Na tropach UPA*, cz. 1: *Tam, gdzie poległ generał Świerczewski*, nr 110 z 24 IV, s. 5; cz. 2: *Badania*, nr 113 z 27 IV, s. 5; cz. 3: *Nocny marsz*, nr 114 z 28 IV, s. 4; cz. 4: *Wieś, która nie wie*, nr 118 z 30 IV, s. 7; cz. 5: *Odpooczynek*, nr 121 z 5 V, s. 4; cz. 6: *Ludzie z tamtej strony*, nr 125 z 8 V, s. 5; cz. 7: *Sprawa od strony żołnierza*, nr 128 z 12 V, s. 4; cz. 8: *W jednostce N*, nr 131 z 15 V, s. 5; cz. 9: *Zdobywanie bunkra*, nr 134 z 18 V, s. 5; cz. 10: *Rozmowa ze świadkiem bitwy pod Baligrodem*, nr 142 z 27 V, s. 6; cz. 11: *Ogrom wysiłku*, nr 146 z 31 V, s. 5; cz. 12: *Wymowa listów Hrynia*, nr 148 z 2 VI, s. 5; J. Roliciego w „Polsce Zbrojnej” (dalej: PZ) — *Żołnierz w walce z UPA*, cz. 1: *Jak zdobyto bunkier kurierski*, nr 132 z 23 V, s. 5 i n.; cz. 2: *Grupa szturmowa*, nr 135 z 26 V, s. 6; cz. 3: Łączność przede wszystkim, nr 137 z 29 V, s. 5; cz. 4: *U czeskich kolegów*, nr 139 z 31 V, s. 5; cz. 5: *Bohaterski zwiadowca*, nr 141 z 2 VI, s. 6; cz. 6: *Biuletyn sławy*, nr 143 z 4 VI, s. 7; cz. 7: *O co walczą bandyci*, nr 154 z 8 VI, s. 5; T. Uraniża — *W pościgu za bandą Burlaka*, cz. 1: *Pierwsze sukcesy*, nr 150 z 11 VI, s. 4; cz. 2: *Gdy noc zapada*, nr 161 z 22 VI, s. 5; cz. 3: *Powszedni dzień żołnierza*, nr 164 z 25 VI, s. 5; cz. 4: *Aby wieś Belwin mogła spać spokojnie*, nr 165 z 26 VI, s. 4; cz. 5: *Ślady*

Według doniesień prasy polskiej, w 1946 r. działania UPA przybierały postać falowych ataków skoncentrowanych kureni na odosobnione placówki Wojsk Ochrony Pogranicza i posterunki Milicji Obywatelskiej<sup>4</sup>. Partyzanci ukraińscy mieli atakować pozycje polskie z rozwiniętymi sztandarami, przy maksymalnym wykorzystaniu siły ognia broni maszynowej. O jego intensywności świadczyła ogromna liczba znajdowanych po walce łusek, która miała wskazywać, że zużyto więcej pocisków niż Niemcy na froncie<sup>5</sup>. Do opisu działań UPA stosowano następujące określenia: „akcje dywersyjne”, „terrorystyczne” lub „bandyckie”<sup>6</sup>. Polityczny wymiar partyzantce ukraińskiej nadawano poprzez podnoszenie ścisłych związków UPA z Narodowymi Siłami Zbrojnymi<sup>7</sup>.

W czasie akcji „Wisła” w prasie partyjnej i wojskowej publikowano teksty zawierające już znacznie więcej szczegółowych informacji dotyczących genezy, programu politycznego i organizacji UPA oraz Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów.

Program budowy niezależnego państwa ukraińskiego traktowano ironicznie lub też wskazywano na „faszystowską” teorię trzech wrogów Ukrainy (Niemcy, ZSRR, Polska). Podkreślano bliskie pokrewieństwo duchowe twórców ukraińskiego ruchu narodowego z nazizmem<sup>8</sup>. Jedynie w wyjątkowych przypadkach przypominano postacie Symena Petlury i Jewhena Konowalca<sup>9</sup>. W retoryce polskiej prasy istotną rolę odgrywało zespolenie w jeden proces tragedii polskich kresów z lat 1943—1944<sup>10</sup> oraz rzekomej zbrodniczej działalności 14. Dywizji „SS-Galizien” w czasie powstania warszawskiego<sup>11</sup>. W skrajnych przypadkach za inspiratora UPA uznawano gestapo<sup>12</sup>.

W odniesieniu do bieżącej walki autorzy nie szczędzili szczegółów do-

krwawego Tryzubą, nr 167 z 28 VI, s. 4; cz. 6: *Pierścień zacisnął się*, nr 168 z 29 VI, s. 5; cz. 7: *Wzgórze 476*, nr 169 z 30 VI, s. 6; cz. 8: *Walka trwa*, nr 172 z 3 VII, s. 4; cz. 9: *Odparci przez... kucharzy wpadają na zwiad*, nr 173 z 4 VII, s. 4; cz. 10: *Żołnierze por. Kucharczyka*, nr 175 z 6 VII, s. 5; cz. 11: *Noc w Borowicy*, nr 179 z 10 VII, s. 4 oraz J. Rolickiego w „Dzienniku Ludowym” (dalej: DL) — *Na szlaku akcji przeciw UPA*, cz. 1: *Jak powstawały bandy ukraińskie*, nr 142 z 31 V, s. 4; cz. 2: *Jak bandyci zaopatrywali się w broń i żywność*, nr 144 z 2 VI, s. 7.

4 *Walka z banderowcami. Bohaterska obrona strażnicy WOP*, Kurier Codzienny (dalej: KC), 1946, nr 216 z 18 X, s. 1; *W walce z bandami. ORMOWALCY z UPA*, RP, 1946, nr 279 z 29 X, s. 4.

5 J. Wirski, op. cit., cz. 5.

6 *Nowy napad bandycki*, RP, 1946, nr 147 z 3 VI, s. 6; *Walka z bandami ukraińskimi*, ibidem nr 178 z 1 VIII, s. 3; *Tępimy banderowców*, PZ, 1946, nr 191 z 14 VIII, s. 2; *Banda banderowska powiesiła soltysa*, ibidem, nr 302 z 21 XII, s. 2.

7 *Wojsko walczy z bandami UPA. Oddziały WP zniszczyły 75 bunkrów*, PZ, 1946, nr 267 z 10 XI, s. 7; *Ręka w rękę — NSZ i UPA*, ibidem, 1947 z 14 I, s. 6; *Banderowcy ponieśli ciężkie straty. NSZ idzie ręką w rękę z faszystami ukraińskimi*, GL, 1946, nr 135 z 18 V, s. 1; J. Śliwiński, *Dobrani sojusznicy — banderowcy i NSZ. Bestialstwo mrożące krew w żylach*, ibidem, 1946, nr 194 z 17 VIII, s. 1; F. Tomczak, *Bandy UPA w powiecie hrubieszowskim — rozbite*. „Chcieliśmy zadokumentować sojusz z NSZ”, ibidem, nr 220 z 16 IX, s. 4; *400 bandytów UPA i NSZ ograbilo wieś Dynów*, KC, 1946, nr 204 z 6 XII, s. 2. Ten ostatni epizod dotyczył napadu dokonanego przez NKWD — J. Darski, *Towarzysze broni, w: Stosunki polsko-ukraińskie 1917—1947. Od tragedii do współpracy*, Biblioteka Perturbacji, [b.m.w.] 1990, s. 33.

8 J. Wirski, op. cit., cz. 2; *Od Donu po Kraków. O czym marzy UPA*, RP, 1946, nr 241 z 31 X, s. 3; J. Rolicki, *Żołnierz w walce z UPA...*, cz. 7 i 8; tenże, *Na szlaku akcji...*, cz. 1 i 2; T. Żywień, *Banderowcy bez maski*, PZ, 1947, nr 134 z 21 V, s. 11; J. Śliwiński, *Banderowcy*, ibidem, nr 103 z 23 IV, s. 6.

9 J. Śliwiński, op. cit.

10 Ibidem; tenże, *Dobrani sojusznicy — banderowcy i NSZ. Bestialstwo mrożące krew w żylach*, PZ, nr 194 z 17 VIII, s. 1; *W przymierzu z mordercami Polaków. Lubelska organizacja WiN współpracowała z UPA. Szósty dzień procesu Rzepeckiego i innych*, GL, 1947, nr 15 z 17 I, s. 4.

11 J. Wirski, op. cit., cz. 1; J. Rolicki, *Na szlaku akcji...*, cz. 2; *Potworny zbrodniarz z UPA skazany na śmierć*, PZ, 1947, nr 247 z 16 IX, s. 3.

12 J. Śliwiński, *Banderowcy*.

tyczących organizacji terenowej OUN—UPA oraz analizy specyficznych metod taktyki partyzanckiej. Czytelnik śledzący prasę mógł doskonale zorientować się w strukturze oddziałów partyzanckich od roju (drużyny) poprzez czotę (pluton) i sotnię (kompania) aż do kurenia (batalion). Jednocześnie szeroko informowano o organizacji struktur terytorialnych i specjalnych wspierających działania partyzantów (Odcinki Taktyczne — JW, Służba Bezpieczeństwa, Kuszczowe Oddziały Samoobrony — SKW)<sup>13</sup>. Jeszcze więcej miejsca poświęcano taktyce. Podkreślano świetne maskowanie schronów i bunkrów, z pewnym podziwem akcentowano ich zróżnicowanie w zależności od przeznaczenia (żywnościowe, amunicyjne, szpitalne, kurierskie itp.)<sup>14</sup>. Opisując działania jednostek Wojska Polskiego reporterzy zauważali znakomite wykorzystanie przez partyzantów warunków terenowych oraz świetnie funkcjonujące rozpoznanie oparte na siatce cywilnej. Dzięki tym walorom pododdziały UPA „znikały” w terenie<sup>15</sup>.

Paradoksalnie, korespondenci wprowadzali też elementy wartościowania pozytywnego. Przede wszystkim podnoszono bardzo dobre przygotowanie powstańców ukraińskich do działań w warunkach „małej wojny”. Partyzanci potrafili bowiem odskoczyć w nocy, w górach, w lesie nawet na odległość 30 km. Musiało to budzić zazdrość starych frontowych „wyjadaczy”. Ponadto, w razie zagrożenia, czoty i sotnie dzielono na roje (7—8 ludzi), które błyskawicznie rozchodziły się w terenie. Unikanie starć z głównymi siłami wojska, atakowanie małych grup, taborów maruderów itp. traktowane było przez polską prasę jako przejaw tchórzostwa<sup>16</sup>.

Najwyraźniejsza dezaprobatą autorów artykułów towarzyszyła opisom dyscypliny panującej w UPA. Jej źródło widziano przede wszystkim w terrorze utrzymywanym przez dowódców oraz fanatyzmie upowców. Samobójstwa żołnierzy UPA nie chcących iść do niewoli polskiej określano jako „wymierzenie sobie sprawiedliwości”. Oddawało to nie tylko intencje piszących, ale zgodne było w poważnej mierze również z dominującą wówczas karą śmierci zasądzaną przez ludowe sądownictwo<sup>17</sup>.

W końcowym okresie walk na południowym wschodzie Polski teksty prasowe zawierały większą liczbę konkretnych informacji dotyczących już nie tylko samej organizacji UPA, lecz także jej członków. Świadomość intensywności toczonych walk, wzrostu liczby jeńców czy wreszcie chęć ubarwienia narracji skłaniały autorów do bliższego charakteryzowania partyzantów ukraińskich. W opisach prasowych podstawowa masa żołnierzy UPA miała wywodzić się z 14. Dywizji Grenadierów „SS-Galizien” (Hałyczyna) oraz z policji

13 J. Rolicki, *Na szlaku akcji...*, cz. 1, cz. 2; tenże, *Żołnierz w walce z UPA...*, cz. 7; W. Żywień, op. cit., s. 5.

14 J. Wirski, op. cit., cz. 9; J. Rolicki, *Na szlaku akcji*, cz. 2; tenże, *Żołnierz w walce z UPA...*, cz. 7; Z. Turski, *Bandyci UPA w potrzasku*, PZ, 1947, nr 100 z 21 IV, s. 5; Miodek, *Zdobywamy bunkry banderowskie*, ibidem, nr 157 z 18 VI, s. 6.

15 J. Wirski, op. cit., cz. 1, cz. 9; T. Uraniż, op. cit., cz. 3.

16 J. Wirski, op. cit., cz. 3; J. Rolicki, *Żołnierz w walce z UPA...*, cz. 4; Baziuk, *Banda „Kalinowicza” topnieje*, PZ, 1947, nr 152 z 13 VI, s. 4; Uraniż, op. cit., cz. 3, cz. 6; Tomczak, op. cit.; S. Babisiak, *W powiatach wschodniej Lubelszczyzny*, cz. 4: *Stój! Kto idzie? „25”*, GL, 1947 z 12 VII, s. 5.

17 J. Rolicki, *Żołnierz w walce z UPA...*, cz. 4, cz. 6; *Biuletyn sławy*, PZ, 1947, nr 143 z 4 VI, s. 7; J. Wirski, op. cit., cz. 12; *Wymowa listów Hrynia*, GL, 1947, nr 148 z 2 VI, s. 6; Baziuk, op. cit.

ukraińskiej<sup>18</sup>. Niezależnie od niewielkiego prawdopodobieństwa faktycznej służby żołnierzy z 14. DGren SS w UPA<sup>19</sup>, autorzy sami wikłali się w sprzeczności, wskazując równocześnie na duży udział mobilizowanych mieszkańców ukraińskich wsi<sup>20</sup>.

Inaczej przedstawiano pochodzenie dowódców i oficerów UPA. Bardzo mocno zaznaczano obecność Niemców w szeregach kadry oficerskiej UPA<sup>21</sup>. Doniesienia prasowe kreowały wręcz UPA na organizację utworzoną i kierowaną przez Niemców<sup>22</sup>. W wizerunku żołnierza UPA kładziono nacisk na negatywne cechy wyglądu zewnętrznego: niewielki wzrost, o „rozkudłaczonym łbie”<sup>23</sup>, małych „kaprawych oczkach”<sup>24</sup>. Korzystniej wyglądały dziewczęta służące jako łączniczki czy sanitariuszki. Były to dorodne „mołodycie”, a nawet prawdziwe piękności. Ich uroda była jednak niebezpieczna i zwodnicza dla prostolinijnych polskich wojaków<sup>25</sup>.

Obraz UPA i jej żołnierzy byłby niepełny, gdyby nie uzupełnić go o przedstawienie środków leksykalnych, jakimi posługiwali się autorzy utrwalając negatywny wizerunek żołnierza UPA. Podstawę metodyczną opisu stanowi propozycja Regine Robin<sup>26</sup>. Zdając sobie sprawę z odmienności materiału, postanowiłam przeprowadzić zestawienia serii ekwiwalentów, określić oraz asocjacji w sposób sumaryczny a nie rozbudowany, jak proponowała to Robin<sup>27</sup>.

Dla pogłębienia tła propagandy wybrałam dwa pojęcia: „żołnierza UPA”

18 *Ujęcie watażki band UPA*, KC, 1947, nr 244 z 8 IX, s. 5; *Ujęcia morderców gen. Świerczewskiego podczas likwidacji faszystowskich band UPA*, GL, 1947, nr 178 z 1 VII, s. 1; *Bandyta UPA przed sądem*, KC, 1947, nr 271 z 5 X, s. 2; M. Jekiel, *Strilci rzucają broń*, PZ, 1947, nr 161 z 27 VI, s. 1; *Kontakty UPA z NSZ*. Wywiad z p. Douglasem, ibidem, nr 22 z 26 I, s. 5; J. Śliwiński, op. cit.; J. Wirski, op. cit., cz.1; *Tam, gdzie poległ gen. Świerczewski*, GL, 1947, nr 11 z 24 IV, s. 5.

19 Przez Waffen SS przewinęło się w czasie II wojny światowej ok. 20 tys. Ukraińców — R. Majewski, *Waffen SS. Mity i rzeczywistość*, Wrocław 1977, s. 103. 14. DGren SS w czasie ofensywy lwowsko-sanodmierskiej Armii Czerwonej wchodziła w skład XIV Korpusu Armii i poniosła ogromne straty w kotle pod Brodami — I. Koniew, *Notatki dowódcy frontu 1943—1945*, Warszawa 1986; K. Moskalenko, *Uderzenie za uderzeniem 1943—1945*, Warszawa 1974, s. 462. Straty poniesione w kotle szacowane są na 70% — P. Szandruk, *Historyczna prawda o Ukraińskiej Armii Narodowej*, w: *Stosunki polsko-ukraińskie 1917—1947*, s. 81. Amerykański badacz G.H. Stein uważa, że tylko 300 żołnierzy wyrwało się z kotła — *The Waffen SS. Hitler's Elite Guard at War 1938—1945*, London 1966, s. 187. Odbudowana przez OKW na poligonie w Świętoszowie (Dolny Śląsk) do końca wojny brała udział w walkach na Słowacji i w Jugosławii — R. Majewski, op. cit., s. 179; V. Strugar, *Wojna i rewolucja narodów Jugosławii 1941—1945*, Warszawa 1967, s. 339; T. Sawicki, *Niemieckie wojska lądowe na froncie wschodnim. Czerwiec 1944 — maj 1945 (struktura)*, Warszawa 1987, s. 22, 297, 299.

20 J. Śliwiński, op. cit., s. 6; J. Wirski, op. cit., cz. 11, cz. 12.

21 W oddziałach UPA służyli Niemcy, Francuzi i Belgowie, a nawet Żydzi (lekarze). Przedstawiciele narodów ZSRR tworzyli odrębne jednostki — P. Mirćuk, *Ukraińska Powstańska Armia 1942—1952*, München 1952, s. 66, 249 i n.; J. Gerhard, *Dalsze szczegóły walk z bandami UPA i WiN na południowo-wschodnim obszarze Polski*, Wojskowy Przegląd Historyczny, 1959, nr 4, s. 311 i n.

22 *Niemiec dowódcą sotni banderowskiej. Żołnierze gromią ukraińskich faszystów*, PZ, 1946, nr 191 z 14 VII, s. 1; *Hauptmann Wehrmacht na czele bandy UPA*, RP, 1946, nr 227 z 20 VIII, s. 3; *Niedobitki hitlerizmu działają. Banderowskie zbiry terroryzują ludność*, GL, 1946, 19 VI, s. 6; *Niemiecki dowódca banderowców zabity pod Sanokiem*, RP, 1946, 2 VIII, s. 1; J. Śliwiński, *Banderowcy*; tenże, *Dobrani sojusznicy*; W. Żywień, op. cit.; *Zdobycie szpitala UPA*, RP, 1947, nr 104 z 18 IV, s. 11; *Haende hoch! Krzyczą bandyci. Ostatnie dni UPA*, PZ, 1947, nr 205 z 6 VIII, s. 3.

23 Babisak, op. cit., cz. 4; J. Wirski, op. cit., cz. 4.

24 T. Uraniż, op. cit., cz. 1; *Pierwsze sukcesy*, PZ, 1947, nr 160 z 11 VI, s. 4.

25 J. Wirski, op. cit., cz. 5; *Ukraińskie kurierki UPA przynosily bibulę przez granicę*, KC, 1947, nr 168 z 2 VI, s. 3.

26 R. Robin, *Badanie pól semantycznych: doświadczenia Ośrodka Leksykologii Politycznej w Saint Cloud*, w: *Język i społeczeństwo*, wybór i wstęp M. Głowiński, Warszawa 1980, s. 254 i n.

27 Ibidem, s. 278.

oraz „UPA”. W pierwszym przypadku zastosowany przeze mnie termin ma charakter umowny, jako że w żadnej polskiej publikacji nie stwierdziłam faktu posługiwania się nim. W przypadku obu pojęć asocjacje, co zrozumiałe, były wspólne, stąd też przedstawiam je jako odnoszące się zarówno do UPA, jak i do żołnierza UPA.

W prasie polskiej lat 1945—1947 stosowano trzy główne typy określeń „żołnierza UPA”: określenia związane z przestępczym charakterem ruchu; określenia związane z opcją polityczną; określenia związane z patologicznym charakterem żołnierzy UPA. Określenia związane z przestępczym charakterem ukraińskiego ruchu narodowego: bandyta (88 razy), ukraiński rezun (3), morderca Polaków (3), zbrodniarz (2), ukraiński łotr (2), bandzior (2), pospolicity bandyta (1), morderca narodu polskiego (1), morderca kilkuset obywateli postępowego szlacheckiego narodu i państwa (1), zabójca (1), skrytobójca (1), morderca ludności polskiej (1).

Określenie „bandyta” w tekstach prasowych występuje powszechnie przez cały interesujący mnie okres, jest to więc główny ekwiwalent pojęcia „żołnierz UPA”.

Druga seria określeń jest związana z opcją polityczną żołnierzy UPA, jaką według polskich autorów mieli reprezentować. Żołnierz UPA jest więc: banderowcem (98), faszystą ukraińskim (29), bulbowcem (9), nacjonalistą ukraińskim (9), faszystą (2), undowcem (1), bohaterem międzynarodówki faszystowskiej (1), emisariuszem faszystowskim (1).

Osobną grupę stanowią określenia używane tylko w liczbie mnogiej: niedobitki faszyzmu (2), niedobitki faszyzmu ukraińskiego (1), niedobitki hitleryzmu (1), pogrobowcy Hitlera (1), pobratymcy Franco, Andersa, Żywkiwicza (1), sprzymierzeńcy NSZ-owców (1), przeciwnicy demokracji (1), zacięty wróg zewnętrzny (sic!).

Zdecydowanie najpopularniejszym określeniem było słowo „banderowiec”, które również uznałam za istotny ekwiwalent pojęcia „żołnierz UPA”. Jego zadziwiająco popularność, przewyższającą „bandytę”, można chyba tłumaczyć identycznością pierwszej sylaby obu wyrazów: *ban-*.

Trzecia seria określeń związana była z dążeniem do podkreślenia patologicznego charakteru żołnierzy UPA. Partyzant UPA był więc określany jako: zbroczeniec (1), potworny zbrodniarz (1), potworny morderca (1), bestialski zbrodniarz (1), indywiduum (1).

Autorzy nie poprzestawali na stosunkowo prostych określeniach. Niektórzy z nich rozbudowywali epitety, łącząc pojęcia różnych typów. Syntezą serii I i II były peryfrazy: zbrodniczy typ faszyzmu (1), zwyrodnialcy spod znaku Bulby i bandery (1).

Z połączenia serii I i II powstały: upowski zbir (2), faszystowski bandyta UPA (2), bandyta banderowski (2), banderowski zbir (1).

Kolejną metodą dyskredytowania żołnierzy UPA było dodawanie lub nawet wyłączne stosowanie określeń ironicznych, pogardliwych lub ośmieszających. Żołnierza UPA określano więc jako: faszystowskiego wichrzyciela (1), pomiot faszystowski (1), pomiot hitlerowskiego i sanacyjnego ucisku narodowego (43), międzynarodowe tałatajstwo (44).

Najrzadziej posługiwano się określeniami związanymi z dalszą i bliższą historią: groźny watażka (2), Hajdamaka (1), kreatury gestapo (1).

Szczególną cechą języka tekstów o walkach polsko-ukraińskich z lat 1945—1947 było niezwykle rzadkie posługiwanie się określeniami neutralnymi co do wartości lub posiadającymi mniejsze zabarwienie pejoratywne: członek UPA (7), przeciwnik (2), nieprzyjaciel (2), największy przeciwnik (1), partyzant ukraiński (1), oni (1), wróg (1), wróg śmiertelny (1), wróg podstępny i przebiegły (1), dywersanci (3), terroryści (4).

Inną cechą, uwidaczniającą się zwłaszcza w korespondencjach z pola walki w 1947 r., był brak określeń żołnierskich, żargonowych. Jedynym takim słowem są: ptaszki (tylko w liczbie mnogiej) (1).

Równie interesująco wygląda siatka określeń dotyczących UPA jako całości lub jej poszczególnych pododdziałów. Jak wynika z rozważań dotyczących pojęcia „żołnierz UPA”, w prasie głównymi ekwiwalentami tego określenia były słowa „bandyta” i „banderowiec”. Także w odniesieniu do UPA praktycznie nie używano określenia innego niż „banda”. Kolejną analogią między nazywaniem pojedynczych żołnierzy i całej organizacji jest posługiwanie się przez polskich autorów podobnymi trzema seriami określeń oraz ich syntezami. Do pierwszej należy: organizacja zbrodnicza (1), terrorystyczna organizacja UPA (1).

Drugą grupę stanowiły: grupa banderowców (tylko w przypadku streszczenia komunikatu władz czechosłowackich w (lipcu—sierpniu 1947 r.), faszystowska organizacja ukraińska UPA.

Ostatnią serię stanowiły określenia: dzikie hordy morderców (1), bandy nieludzkich morderców (1).

Także przy przedstawianiu organizacji wykorzystywano możliwości łączenia pojęć z różnych grup. I tak powstały określenia: faszystowskie bandy (5), ukraińskie bandy terrorystyczne UPA (4), ukraińskie grupy terrorystyczne banderowców (2), bandytyzm faszystowsko-ukraiński (1), nacjonalistyczne bandy bulbowców (1), bandyckie podziemie faszystowskie (1), faszystowsko-nacjonalistyczne bandy bulbowców (1).

Syntezę serii II i III stanowią: krwawe sotnie banderowców (1), bandy faszystowskich zbirów spod znaku UPA (1).

Na uwagę zasługuje fakt pojedynczego użycia określeń: oddziały partyzanckie, oddziały banderowców, oddziały nieprzyjacielskie.

Incydentalnie stosowano określenia deprecjonujące UPA jako całość, w których pierwszy człon (rzeczownik) jest neutralny: czeladź faszystowska UPA, pachołki Hitlera.

Ostatnią grupę stanowią wyrażenia uwzględniające asocjacje związane z UPA i jej działalnością. Warto poświęcić temu zagadnieniu nieco uwagi. Oczywiście, że pojęcia dominujące ilościowo związane były z opisywaniem akcji UPA w kategoriach wojskowych (np. w relacjach Uraniża). Mnie zainteresowały jednak asocjacje związane z politycznym wymiarem działalności UPA, przestępczo-patologicznym oraz zwierzęcym. Zasadnicza część tych określeń powstała w ostatnim okresie walk; użyli ich J. Wirski i J. Rolicki. Do pierwszej serii należą: Niemcy, własowcy, oficerowie niemieccy, SS-Galizien, dobra szkoła Goebbelsa, szkoła hitlerowskich katów, Mein Kampf, faszystowski imperializm.

Do drugiej serii, charakteryzującej specjalne okrucieństwo UPA, należały asocjacje: potworne morderstwo, ohydny mord, ohydna zbrodnia, bestialskie okrucieństwo, okrutne męki, zbrodnia, rzeź, okrucieństwo przewyższające niemieckie, bestialstwo mrozące krew w żyłach.

Pomimo stosowania niebывale silnych emocjonalnie skojarzeń, niektórzy autorzy (Uraniż i Wirski) wprowadzili do swego słownika skojarzenia ze świata zwierzęcego: nienawiść zwierzęca, zwierzęcy ryk, wycie psów, strach zwierzęcy.

UPA i jej członkowie opisywani byli w jednoznacznie czarnych barwach, w których dominowały oskarżenia o bandytyzm, cechy patologiczne, z ulokowaniem w tle faszyzmu i hitleryzmu. Szczególnie mocno musiało oddziaływać na czytelników podkreślenie silnych związków z SS, gestapo, Hitlerem i Goebbelsem. Siatka określeń i asocjacji, w połączeniu z obszarem działań UPA, a także opisem cech zewnętrznych żołnierza stanowiła świetne tworzywo do kreowania negatywnych stereotypów związanych z wojną polsko-ukraińską.

Wykorzystując definicję stereotypu zaproponowaną przez Adama Schaffa<sup>28</sup>, można wyodrębnić co najmniej trzy stereotypy szczegółowe: „żołnierz UPA”, „UPA”, „wojna polsko-ukraińska” (pkt. „a” definicji Schaffa). W pierwszym przypadku elementy stereotypu widoczne były już w wyglądzie zewnętrznym o cechach wyraźnie negatywnych (kaprawe oczy, wzrok, strach i nienawiść, rozkudłaczony łeb itp.). Negatywne skojarzenia związane z wyglądem żołnierza UPA przewyższały z pewnością odczucia wywołane jego cechami charakterologicznymi. Bestialstwo, okrucieństwo, nienawiść do Polaków, mordy i zbrodnie budziły i budzą nie tylko nienawiść, lecz także żądę odwetu i zemsty.

Drugi ze stereotypów — „UPA” zawiera bardzo dużo skojarzeń z faszyzmem i hitleryzmem, oprócz fobii, wywołuje również pogardę.

Trzeci z wyróżnionych stereotypów obejmuje swym zakresem treści związane przede wszystkim z tragedią Kresów oraz zbrodniami popełnionymi w czasie powstania warszawskiego. Tysiące ofiar polskich, jakie według prasy miały paść w latach 1945—1947, z góry uprawomocniły dążenie do rewanzu i surowego ukarania.

Warto podkreślić, że wszystkie trzy stereotypy zawierały elementy częściowo sprzeczne z faktami, a w swej warstwie fałszywej odwoływały się do doświadczeń Polaków nabytych w innych okolicznościach. W efekcie wymienione stereotypy zawierały nie tylko oceny negatywne i budziły silne emocje, lecz dyskwalifikowały UPA jako organizację polityczną, jej członków zaś jako żołnierzy, a nawet ludzi.

W kreowaniu stereotypów istotną rolę odgrywała metoda zredukowania lub sprowadzenia wydarzeń do wspólnego mianownika: tragedii powstania warszawskiego, zbrodni wołyńskich z walką Ukraińców po wojnie. Kolejną redukcją było utożsamianie nacjonalizmu ukraińskiego z faszyzmem, faszyzmu z hitleryzmem<sup>29</sup>.

28 A. Schaff, *Stereotypy a ludzkie działanie*, Warszawa 1981, s. 115 i n. Autor podkreśla, że stereotyp „zawsze związany jest z określonym ładunkiem emocjonalnym”. Niektórzy autorzy przyjmują możliwość funkcjonowania stereotypów neutralnych pod względem zabarwienia emocjonalnego — B. Wilska-Duszyńska, *Rozważania o naturze stereotypów etnicznych*, *Studia Socjologiczne*, 1971, z. 3, s. 111 i n.

29 Była to więc klasyczna „cliché”, por. J. P. Stern, *Manipulacja za pośrednictwem cliché*, w: *Język i społeczeństwo*, s. 282 i n.



Obiektywnie istniejący konflikt interesów polskich i ukraińskich wpływał niewątpliwie na trwałość stereotypów dotyczących stosunków polsko-ukraińskich. Przedstawianie UPA i jej żołnierzy w sposób jednoznacznie negatywny powodowało pogłębienie uproszczonych sądów o Ukraińcach, które przeniknęły nie tylko do świadomości społecznej, lecz znalazły trwałe miejsce także w pracach historyków<sup>30</sup>.

---

30 „Podstawowy człon stanowili oficerowie i szeregowi rozbitych przez wojska radzieckie oddziałów Dywizji SS »Galizien« i »Halicze« (?) — K. Sobczak, *Głos w dyskusji*, w: *Sesja naukowa poświęcona wojnie wyzwolenczej narodu polskiego 1939—1945. Materiały*, Warszawa 1959, s. 267. W poważnej pracy innego badacza jeszcze w 1982 r. pojawił się passus „w ciągu dwu lat po wojnie spalili oni [tzn. UPA — D. Cz.] ponad 50 wsi i zamordowali kilka tysięcy Polaków” — F. Kusiak, *Osadnictwo wiejskie w środkowych i północnych powiatach Dolnego Śląska w latach 1945—1947*, Wrocław 1982, s. 121.